

Stefan Moysa

"Gott suchen", Georg Basil Hume, Einsiedeln 1979 : [recenzja]

Collectanea Theologica 51/1, 210-211

1981

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

niem na temat życia wiecznego, które nie jest życiem obecnym, przedłużonym w nieskończoność, ale życiem doskonałym, jakościowo różnym od obecnego.

Autor cytuje w przedmowie zdanie, że kazanie jest tekstem teologii. Trzeba powiedzieć iż Freis przeszedł przez ten test z powodzeniem. Ta mała książeczka może być bowiem dzięki jej teologicznej wartości cenną inspiracją dla kaznodziejstwa i osobistej modlitwy związanej z rokiem liturgicznym.

ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

Adrienne von SPEYR, *Maria in der Erlösung*, Einsiedeln 1979, Johannes Verlag, s. 63.

Mało jest znana w Polsce postać Adrienne von Speyr, nawróconej z protestantyzmu mistyczki szwajcarskiej, osoby zameźnej i lekarki, zmarłej w roku 1967. Jej kierownikiem duchowym był Hans Urs von Balthasar i jemu też przeważnie dyktowała swoje dzieła. Pozostało po niej około 60 tomów pism teologicznych i ascetycznych, dotąd w dużej mierze nie wydanych. Odnaczają się one według zdania Balthasara wielką głębią teologiczną i siłą rozumowania, a rys maryjny przenika całą duchowość Adrienne. Książka, poświęcona jest trudnej i delikatnej sprawie udziału Matki Bożej w odkupieniu.

Jak Matka Boża może być Współodkupicielką bez umniejszenia jedynego odkupienia dokonanego przez Chrystusa? Adrienne stara się zbliżyć do tej tajemnicy przez dokładniejsze wyjaśnienie pojęć „odkupienie uprzednie” (*Vorerlösung*) i „współodkupienie” (*Miterlösung*). Co się tyczy tego pierwszego pojęcia autorka stwierdza, że Matka Boża została dana Synowi przez Ojca i Ducha Świętego jako już uprzednio odkupiona przez Jego krzyż. W ten sposób Bóg jakby ukazał Chrystusowi słuszność drogi krzyża. Jednakże dawniejsze niż odkupienie uprzednie jest współodkupienie. Maryja była już przy stworzeniu pomyślana przez Boga jako Współodkupicielka i miała mieć udział w krzyżu. Ten udział polegał na tym, iż w Chrystusowym „tak”, wypowiedzianym na krzyżu, znajdowało się też potwierdzenie i przyjęcie krzyża przez Maryję.

W ten sposób cała książka krąży około tych dwóch zasadniczych pojęć: odkupienie uprzednie i współodkupienie. Adrienne zna dobrze granice, której nie można przekroczyć i rozróżnia dobrze między Synem, który sprawuje efektywnie odkupienie, i Matką, która pozwala, że się ono w niej dokonuje. W ten sposób autorka z różnych stron podchodzi do misterium z wielką przenikliwością.

Czytając książkę można tylko za jej wydawcą stwierdzić, że może ona być pomocą nie tylko do ożywienia tradycyjnej mariologii, ale do wskazania jej nowych dróg.

ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

Georg Basil Karolinal HUME, *Gott suchen* (tłum. z ang.), Einsiedeln 1979, Johannes Verlag, s. 247.

Autor jest jedną z czołowych postaci we współczesnym episkopacie. Od roku 1963 do 1976, czyli do jego nominacji na arcybiskupa Westminsteru i prymasa Anglii, był opatem wielkiego opactwa benedyktyńskiego w Ampleford. W roku 1979 został wybrany przewodniczącym rady europejskich konferencji biskupów. Książka zawiera przemówienia wygłoszone do wspólnoty benedyktyńskiej w czasie, gdy był jej przełożonym, jak też inne kazania i konferencje, a kończy się krótkim i serdecznym słowem pożegnania, gdy miał już objąć swój nowy urząd.

Pierwsza część dotyczy życia i pracy wspólnoty zakonnej, w szczególności

ści wspólnoty mniszej. Hume przedstawia, w jaki sposób życie zakonne odpowiada religijnemu instynktowi człowieka i jak jest ono przede wszystkim zagłębieniem się w Bożym misterium. Analizuje również postawy i cnoty życia zakonnego: wytrwałość, posłuszeństwo, ofiarowanie siebie, pokorę, dyspozycyjność. Poświęca też sporo uwagi wychowaniu młodego pokolenia w szkole powierzanej opiece zakonników.

Czas wygłoszenia konferencji wypada na okres posoborowego wrzenia także wśród zakonników. Autor nie chce być zamknięty na pozytywne zmiany, jest głęboko poruszony nowymi ruchami w Kościele, jak charyzmatycy, pozwala na tworzenie grup modlitewnych w obrębie wspólnoty zakonnej. Jednakże wszystko to, co młode i witalne, pragnie włączyć w zasadniczy nurt Kościoła i szuka tego, co może naprawdę wzbogacić wspólnotę kościelną.

Druga część książki ma bardziej ogólne znaczenie i pomaga w kształtowaniu się postawy każdego chrześcijanina, a nie tylko zakonnika. Mowa tu jest między innymi o modlitwie, jej rodzajach i sposobach praktykowania. Zwraca szczególną uwagę to, co autor pisze o „modlitwie niekompetencji”. Tą nazwą obejmuje każdą modlitwę, która napotyka na szczególne trudności, jak brak doświadczenia religijnego czy obrazów, które by pomagały w rozważaniu. Powstaje poczucie, że nic się w mojej modlitwie nie dzieje. Jest to czas szczególnego oczekiwania na Boga.

Książka zawiera oryginalną i mocną duchowość, mimo że nie jest usystematyzowanym traktatem teologicznym czy ascetycznym. Będzie bardzo pożyteczna zarówno dla tych, którzy sami szukają solidnego materiału do rozważań i modlitwy, jak też dla ludzi, którzy bliźnim w tym pomagają przez konferencje i inne posługi duchowe.

ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

Richard GLÖCKNER, *Biblischer Glaube ohne Wunder?*, Einsiedeln 1979, Johannes Verlag, s. 132 (*Sammlung Horizonte, Neue Folge* 14).

Motto do swej książki wziął autor z dzieła C. S. Lewisa (*Wunder*, Köln-Olten 1952, s. 57 n.): „Zawsze wiedzieliśmy, że one (tj. cuda) przeciwstawiają się naturalnemu biegowi rzeczy; także obecnie wiemy, że są one możliwe, gdy dzieje się coś poza naturą. To jest nagi szkielet zagadnienia. Nie zmieniły go w niczym ani trochę czas, postęp, wiedza ani cywilizacja. Podstawy wiary i niewiary są dzisiaj takie same jak przed dwoma i trzema tysiąceciami. Gdyby św. Józefowi zabrakło wiary, by zaufać Bogu, czy pokory, by uznać świętość swej Oblubienicy, to mógłby on równie łatwo wątpić w cudowny początek jej Syna, jak każdy nowoczesny człowiek; z kolei każdy nowoczesny człowiek, który wierzy w Boga, może cud równie łatwo przyjąć, jak uczynił to św. Józef. Ty i ja możemy się aż do końca tej książki nie zgadzać, czy są cuda, czy ich nie ma. Ale przynajmniej jednak nie mówimy o głupstwie...”

Chodzi o wiarę, z jaką chrześcijanin przyjmuje teksty biblijne, Dobrą Nowinę ewangeliczną. Bezsprzecznie dużą rolę odgrywają w niej opisy wydarzeń cudownych. Nie da się ich pominąć, są ściśle związane z osobą i czynami Jezusa Chrystusa, a także z Jego nauką. Jednocześnie liczyć się trzeba z wynikami współczesnej egzegezy, które nie mogą pozostać rozważaniami czysto teoretycznymi, bo trzeba o cudach mówić przy głoszeniu Ewangelii, w kazaniu i katechezie. Coraz częściej wciska się tu pogląd, że cuda trzeba interpretować w sposób obrazowo-symboliczny, jako wyidealizowane i ujęte w sposób typowy codzienne przeżycia podniesione do rangi wyznania teologiczno-chrystologicznego w oparciu o pewne schematy i formy literackie, pozwalające lepiej i dobitniej przedstawić religijne przeżycia wewnętrzne.